



” Szumy, pogarszający się słuch, ból i wyciek z uszu – to dolegliwości przez wiele osób bagatelizowane lub łagodzone domowymi sposobami. Tymczasem to typowe objawy przewlekłego zapalenia uszu, które nieleczone może prowadzić nie tylko do głuchoty, ale także innych groźnych dla życia powikłań, jak porażenia nerwu twarzonego czy zapalenia mózgu.

## Groźne choroby skrywane w uszach

**O** przewlekłym zapaleniu ucha możemy mówić, kiedy z objawami tymi mamy do czynienia stale lub okresowo przez dłużej niż trzy tygodnie. Często jest to efekt ostrych stanów zapalnych, które wcześniej przechodziliśmy, na przykład przy okazji infekcji górnych dróg oddechowych. Choroba może mieć jednak swoje źródło już w dzieciństwie. Chodzi o jedno z najczęstszych schorzeń, które dotyka dzieci – przerost migdałka gardłowego, który zatyka trąbkę słuchową i prowadzi do wysiękowego zapalenia ucha. W takim przypadku konieczny bywa drenaż jamy bębnekowej i usunięcie migdałka. Jeśli jednak choroba nie jest prawidłowo leczona, może doprowadzić do przewlekłego zapalenia ucha.

– Czasami objawy takie, jak szum w uszach, niedosłuch czy wyciek z ucha towarzyszą pacjentom przez lata – mówi prof. dr hab. n. med. Marcin Szymański, specjalista otolaryngolog ze szpitala Żagiel Med w Lublinie. – Jeśli nie są bolesne i wyjątkowo uciążliwe, niektóre osoby są w stanie się do nich przyzwyczaić. To wielki błąd, ponieważ zaostrenie stanu i powikłania mogą wystąpić nagle, w każdym wieku.

Do szczególnie niebezpiecznej sytuacji dochodzi w momencie, kiedy w dotkniętym zapaleniem uchu wytworzy się perlak. Nie należy dawać się zwieść tej wdzięcznej nazwie – jest to bowiem nic innego, jak masy naskórka gromadzące się w uchu środkowym. Taki guzek,



prof. dr hab. n. med.  
Marcin Szymański  
specjalista otolaryngolog  
szpital Żagiel Med

ze względu na barwę i strukturę, niektórym faktycznie przypomina wyglądem perłę. W tym przypad-

ku nie mamy jednak do czynienia z ozdobą, a realnym zagrożeniem dla zdrowia.

Perlak dotyka około 2 proc. populacji. Może mieć charakter wrodzony lub nabyty. Ten pierwszy pojawia się w zdrowym uchu, za niezmienną błoną bębenkową. Nie powoduje też zazwyczaj we wczesnym stadium wycieku z ucha, a tylko niedosłuch. Wcześniej wykryty jest stosunkowo łatwy do usunięcia w ramach operacji endoskopowej. Jednak nieleczony może wywołać powikłania i wymagać rozległej operacji.

Perlak nabyty zazwyczaj ma związek z uszkodzeniem błony bębenkowej i przewlekłym zapaleniem ucha środkowego. Rozwijający się w uchu środkowym powoduje stopniowe pogarszanie się słuchu i wyciek z ucha wydzieliny o nieprzyjemnym zapachu. Chorzy mogą też odczuwać rozpieranie w uchu lub obecność w nim ciała obcego.

Z takimi objawami należy niezwłocznie udać się do lekarza, ponieważ ignorując je możemy łatwo zrujnować sobie zdrowie. Perlak pozostawiony sam sobie może dokonać poważnych zniszczeń w obrębie ucha, a nawet czaszki. Ma on bowiem zdolność do rozpuszczania tkanki kostnej. Niszcząc kości może doprowadzić do całkowitej głuchoty, porażenia nerwów twarzowych, zapalenia opon mózgowych czy zapalenia mózgu.

Aby rozpoznać i prawidłowo zdiagnozować tę przypadłość konieczne jest dokładne badanie otoskopowe, oprócz tego badania obrazowe, czyli tomografia komputerowa kości skroniowej.



**– W przypadku wystąpienia perlaka jedyną szansą na powrót do zdrowia jest leczenie operacyjne, które polega na usunięciu zmiany i ogniska zapalnego oraz zapewnienie suchego i bezpiecznego ucha – mówi prof. Szymański. – Musi to być wykonane bardzo starannie, ponieważ perlak ma dużą zdolność do odrastania. Podczas leczenia używamy mikroskopu, endoskopu i lasera. Możliwa jest operacja jednoetapowa lub dwuetapowa, przy której drugi zabieg jest wykonywany po około 6 miesiącach do roku.**

Podczas operacji często konieczne jest usunięcie zniszczonych kosteczek słuchowych. Wykonuje się jednocześnie rekonstrukcję błony bębenkowej oraz jeżeli jest to możliwe, kosteczek słuchowych, która ma na celu zachowanie lub poprawienie słuchu. Do rekonstrukcji wykorzystuje się różnego rodzaju protezy, np. teflonowe lub tytanowe albo kosteczki chorego, które nie zostały zniszczone. Jeśli zniszczenia są tak rozległe, że łańcucha kosteczek słuchowych nie da się zrekonstruować lub uszkodzona jest funkcja ślimaka, używane są

implanty kostne lub implanty ślimakowe. W niektórych przypadkach obu zabiegów nie można połączyć, wtedy konieczne jest odczekanie z zabiegiem poprawiającym słuch przez kilka miesięcy, do całkowitego zagojenia ucha.

Choć operacyjne leczenie perlaka daje dobre rezultaty i w wielu przypadkach pozwala na znaczną poprawę słuchu czy nawet uprawianie sportów wodnych przez pacjentów, to jak wiadomo zawsze lepiej zapobiegać niż leczyć. Dlatego nie warto bagatelizować nawet niewielkich dolegliwości związanych z uszami, bo już te pierwsze sygnały mogą zwiastować chorobę. Warto też po prostu zadbać o nasze uszy i zmienić pewne przyzwyczajenia, które mogą je narażać na uszkodzenie. Nie ruszasz się nigdzie bez słuchawek w uszach? Zrezygnuj z nich bezpośrednio po kąpielach czy wyjściu z basenu, bo mokre uszy plus słuchawki to prosty przepis na stan zapalny. Nie należy również stosować patyczków do czyszczenia uszu, ponieważ mogą podrażniać skórę w uchu oraz upychać woskowinę w przewodzie słuchowym.